

[MOSKWA,] 14 PAŹDZIERNIKA [1973]

14 октября.

Глубокоуважаемая Пани Профессор,

большое спасибо за Ваше теплое письмо. Простите, что так официально Вас называю: я не знаю, как по-другому, чтобы было менее официально, но с тем же уважением! Моё отчество — Григорьевна, только не называйте меня, пожалуйста, по отчеству, просто по имени гораздо лучше.

Я задумала для Вас статью — совсем не такую, как собиралась, раз время еще есть. У меня уже сделана кое-какая работа по жанровой дифференциации недраматического 5-стопного ямба; получилось, что стилевое единство ритмического стиля поэта в разных жанрах всегда выражено сильнее признаков одного и того же жанра у разных поэтов. Мне и раньше приходило в голову, что это интересно для проблемы атрибуции, теперь я это проверила на нескольких драмах Елизаветинцев и проверю на поэме Марло и Чапмена *Геро и Леандр* (кое-что уже есть). Так, например, я взяла драму *Горбодук* Нортон и Саквиля, о которой, по словам авторов, известно, что первые три акта написаны Нортоном, а последние два — Саквилем. У меня получилось не совсем так: первые три, и правда, принадлежат Нортону, четвертый — безусловно Саквилю, а пятый — либо написан вместе, либо сидньо отредактирован всё тем же Нортоном. И это — по нескольким текстам. А Марло, например, на протяжении всей трагедии *Эдуард II* всё время остается самим собой; однако, смежные порции текста похожи друг на друга больше, чем несмежные. Тут встает много вопросов: каков допустимый диапазон варьирования ритма в одном и том же произведении; у одного и того же поэта в разных жанрах; в разные периоды творчества; какие признаки более константны, какие — менее. Постараюсь сделать работу за осень и написать к зиме, или зимой.

Привет Вашему мужу, хоть я его и не знаю.

Сердечно Ваша

Марина

P. S. Неужели Вы будете только в Тарту, не заедете в Москву? Но если и правда только в Тарту, то когда точно? Вдруг и я смогу туда вырваться, у меня всё равно есть дело к молодому Пыльдияэ.

[Stemplę:] 1) [Москва,] 15 X 73. 2) Warszawa, 17 X 73. 3) Warszawa, 18 X 73.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Miejsce jak w innych listach. — Data roczna wg stempla.

*Przekład polski*

14 października.

Wielce szanowna Pani Profesor,

bardzo dziękuję Pani za serdeczny list. Proszę mi wybaczyć, że tak oficjalnie się do Pani zwracam: nie wiem, jak inaczej się zwrócić, by było mniej oficjalnie, ale z takim samym szacunkiem! Moje imię odojcowskie — Grigorjewna, tylko niech Pani się do mnie nie zwraca w ten sposób, zwracać się po prostu po imieniu jest o wiele lepiej.

Wymyśliłam dla Pani artykuł — zupełnie nie taki, jaki miałam zamiar napisać, skoro czas jeszcze jest. Wykonałam już jakąś pracę dotyczącą dyferencjacji gatunkowej 5-stopowego jambu w tekstach niedramatycznych. Okazało się, że jednolitość stylistyczna rytmicznego stylu poety w różnych gatunkach zawsze wyrażona jest silniej niż cechy tego samego gatunku u różnych poetów. Już wcześniej przychodziło mi do głowy, że jest to ciekawe dla spraw atrybucji, a teraz sprawdziłam to na kilku dramatach epoki elżbietańskiej i sprawdzę jeszcze na poemacie Marlowe i Chapmana *Hero and Leander* (coś już z tego zrobiłam). Na przykład, wzięłam dramat *Gorboduch* Nortona i Sakville'a, o którym — według słów autorów — wiadomo, że trzy pierwsze akty napisał Norton, dwa ostatnie — Sakville. Wyszło mi niezupełnie tak: pierwsze trzy rzeczywiście należą do Nortona, czwarty — niewątpliwie jest Sakville'a, zaś piąty — albo został napisany przez nich obu, albo jest w dużym stopniu zredagowany przez Nortona. I to — w kilku testach. Zaś Marlowe na przestrzeni całego tekstu tragedii *Edward II* cały czas pozostaje sobą, jednakże sąsiadujące ze sobą teksty tragedii są bardziej do siebie podobne niż niesąsiadujące. Rodzi się tu wiele pytań: jaki jest dopuszczalny zasięg wariacji rytmu w jednym i tym samym utworze, u jednego i tego samego poety w różnych gatunkach, w różnych okresach twórczości, jakie cechy są bardziej stałe, a jakie mniej. Postaram się wykonać tę pracę w ciągu jesieni i napisać przed zimą lub w zimie.

Przesyłam pozdrowienia dla Pani męża, chociaż go nie znam.

Serdecznie oddana

Marina

PS. Czy Pani będzie tylko w Tartu i nie zajrzy do Moskwy? A jeśli istotnie tylko w Tartu, to kiedy dokładnie? Nuż uda mi się tam wyrwać, mam sprawę do młodego Pyldijae.